

Soroczka ‘koszula lniana męska lub damska, ozdobiona specjalnym haftem’



Ilustracja 4 (ze zbiorów Ośrodka Edukacji Regionalnej w Hołownie)

Soroczka no to koszula inaczy. Soroczka to stąd, że czterdzieści prac trzeba było wykonać, żeby zrobić suroczkę. Czterdzieści prac (Korolówka). Koszula to się nazywała soroczka, z kunopel była. Suroczki sami szyli w domu (Wierzbica pow. Tomaszów Lubelski). To tak się robi kuszuli. Koło tyj kuszuli, o to tak w ukraińskim języku to mówio surocza. A dlatego ono nazywajo surocza, że sorok robót koło niej trzeba przyprowadzić. Alie naprawdę, i tak puliczyć ty wszystkie ruboty, to je czterdzieści. [...]. I ona dlatego nazywa się w ukraińskim języku surocza (Matiaszówka). Soroczka to kuszula lniana (Buśno). Soroczka to koszula wyszywana (Różanka). Suroczka to kuszula, o lniano kuszula. U nas to tylko Ukraińcy to już oni hafty dawali tu koło kołnierza, na rękawy, to już była taka niedzielna surocza wyszywana. Wyszywali krzyżkami i to z lnu (Uhrusk). Soroczka to czterdzieści prac trzeba było wykonać, żeby zrobić koszule. Czterdzieści prac. Tak, najpierw posieje się len, potem się jego piele, potem się jego rwie i układa się w takie kuczki, potem się przywozi i te kuczki się bije, nasienie odlatuje, a to do wody moczy się takie ni w rzece, bo rzeka bieżąca, to takie stojące

jakie, to kiedyś różne były bagienka. Teraz sie wyciąga i sie rozciąga nie na ziemi, ale na trawie, na po zżętym zbożu, to już ile robót. Potem zbiera, no jak wyschnie sie pociera, próbuje sie, o jak już już sie włókno pokazuje, to wtedy sie już zbiera i sie łamie, a łamaczka ręczna, potem to już w maszynie była, a to ręczna. Tak ło sie klep, klep, klepie, a po łamaczce to sie jeszcze międli. Takie byli łamaczki, ale z dwoma przedziałami w środku, ło tak łamaczka w środku, ło ma tylko jedno i drugo sie przyciska, a to taka, że w środku jeszcze ma dwa, jeszcze sie lepi wykrusza. Potem klepie sie klepaczko, potem czesze sie takim drucianym grzebieniem, potem sie już przędzie na kółku, kołowrotku, ale ten jeszcze, te motki to jeszcze sie gotuje w takim popiele, żeby ono było takie troszke miększe i wtedy sie snuje na snuwli, jeszcze w stodole wisi u nas. No potem już coż, zwijało sie te nici na snuwle i ze snuwli na warsztat, z warsztatu no już płótno jest. To sie nosiło na wiosne na wodę na łąkę, żeby bielalo, słońce wybielalo, na płytko wodę, no i teraz już koszule szyć, to ile to robót (Dubica). Płótno zulili i prali, żeby ono było bieleńkoj na soroczki. To szyli suroczi, jeszcze wyszywali tu na rękawach takij piękne wzory (Telatyn). Dawnij to surocza była. Na święto to jako kawaliry mieli my soroczku wyszytu (Sielec). Zwołowały taki zwoji i wzieni z tych zwojów szyli suroczi (Lubycza Królewska). Szyły suroczi. To suroczi kupczyji nie kupywały, tylko swoji ruboty w suroczkach (Żuków). Suroczka to była dawna kuszula (Mniatycze). Jak korotka soroczka to dołączaju jeszcze w dole takie (Worgule). Suroczki szyli z czynuwatego płótna, uno było na pikule, na suroczi (Horodyszczce).

Źródła: PM, KAGP, CWP, MG.

Geografia: Lubelszczyzna wschodnia.

D. lp. *soroczki*; D. lm. *soroczków*; wymowa: *soročka, suročka*.

Por. *koszula*.

Halina Pelcowa, *Słownik gwar Lubelszczyzny. Tom VII. Odzież i obuwiu. Przędzenie lnu i tkanie płótna*, Lublin 2020.

Regionalne dziedzictwo językowe Lubelszczyzny o charakterze etnicznym: Słownik gwar Lubelszczyzny (tomy VI-XII) z dokumentacją leksykograficzną, kartograficzną, ikonograficzną i dźwiękową.

Projekt realizowany w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki na podstawie decyzji nr 0125/NPRH7/H11/86/2018 – w latach 2018-2023.

Kierownik projektu: prof. dr hab. Halina Pelc